

Macron obraził kilka państw afrykańskich

13 stycznia 2025

Czad i Senegal są oburzone po wypowiedziach Emmanuela Macrona na temat walki z terroryzmem w Afryce. W poniedziałek 6 stycznia prezydent Republiki skrytykował niektórych afrykańskich przywódców za to, że „zapomnieli podziękować” Francji za jej interwencję w walce z terroryzmem na terenie Sahelu, co wywołało reakcję kolejne antyfrancuskie resentymenty na tym kontynencie.

Podczas konferencji ambasadorów zorganizowanej w poniedziałek 6 stycznia w Pałacu Elizejskim, Emmanuel Macron stwierdził, że afrykańscy przywódcy „zapomnieli podziękować” Francji za jej interwencję w walce z terroryzmem w państwach Sahelu. „To nie ma znaczenia, z czasem to przyjdzie, niewdzięczność to choroba, która nie przenosi się na ludzi” – ironicznie mówił Macron.

Prezydent dodał, że żaden afrykański przywódca „nie byłby dziś szefem w swoim suwerennym kraju, gdyby armia francuska nie rozłokowała się w tym regionie”. Macron oddał też hołd francuskim żołnierzom, którzy „czasami oddawali życie i walczyli tam przez lata”.

Na koniec przemówienia, francuski prezydent uzasadniał stopniowe wycofywanie swoich żołnierzy z Afryki, tłumacząc to zamachami stanu, które miały miejsce w kilku krajach. „Od momentu, gdy doszło do zamachów stanu, gdy ludzie mówili, że »naszym priorytetem nie jest już walka z terroryzmem«, Francja nie miała już tam miejsca” – dodał.

Uwagi te wywołały ostrą reakcję ze strony głównych stron sporu. Szef dyplomacji Czadu Abderaman Koulamallah wyraził „głębokie zaniepokojenie” słowami Macrona i skrytykował jego ł „pogardliwą postawę wobec Afryki i Afrykańczyków”.

Premier Senegal'u Ousmane Sonko na swoim koncie na portalach społecznościowych, uznał wypowiedzi Macrona za „całkowicie błędne”. Napisał, że decyzja podjęta przez Senegal wynika wyłącznie z „jego woli jako wolnego, niepodległego i suwerennego kraju”. Oskarżył także Francję o „częste przyczynianie się do destabilizacji niektórych krajów afrykańskich, takich jak Libia, co miało katastrofalne skutki dla stabilności i bezpieczeństwa Sahelu”.

Macron został też skrytykowany przez polityków lewicy w swoim kraju. O „neokolonialnym paternalizmie” napisała w swoim oświadczeniu partia Zbuntowana Francja (LFI). Jej szef Jean-Luc Mélenchon napisał na „X”, że „po raz kolejny niedbałość i niekontrolowane słowa pogarszają stosunki międzynarodowe naszego kraju”. Przemówienie prezydenta krytykował także sekretarz generalny Partii Socjalistycznej, Pierre Jovet.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Valeurs”, „Le Figaro”, BFMTV

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)